№ 243. Kraków 21 Października — Poniedziałek. Rok 1850

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 30 kr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.

Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Od Redakcyi.

Chcąc ile możności jak najspieszniéj oddać do rąk czytelnikom świeżo publikowane dla naszéj prowincyi statuta, które dla wszystkich takiéj są wagi, postanowiliśmy ogłaszać je codziennie po półarkusza w dzienniku, politykę zaś i wszystkie inne wiadomości ścieśniać w drugiém półarkuszu. Mamy zaś głównie w tym rodzaju publikacyi na celu dogodność czytelników, którzy z półarkuszów naszych będą mogli utworzyć kompletny zbiór statutów organizacyjnych, a przytém ciągu zagranicznych wiadomości nie stracą. — Dzisiaj z powodu dwudniowych wiadomości dajemy arkusz i dodatek.

Kraków 20 października.

Wracamy jeszcze raz do dat statystycznych odnoszących się do ludności naszego miasta i różnicy śmiertelności Chrześcian i Starozakonnych.

	Ludność ogólna wynosiła: *)			Śmiertelność wynosiła:		
Rok	Chrześcian	Starozakonnych	Stosunek przybliżony	Chrześcian	Starozakonnych	Stosunek przybliżony
1831	23,060	9,820	7 : 3	2,913	457	19 : 3
1832	22,863	10,213	11 : 5	1,922	418	9 : 2
1833	23,491	9,709	19 : 8	1,653	332	5 : 1
1834	25,717	10,635	5 : 2	1,452	318	14 : 3
1835	25,075	10,952	9 : 4	1,420	435	13 : 4
1836	25,169	11,142	25 : 11	1,475	466	10 : 3
1837	25,574	11,458	9 : 4	1,630	424	4 : 1
1838	24,021	11,449	19 : 9	1,251	320	4 : 1
1839	?	?		1,406	303	14 : 3
1840	?	?		1,458	324	14 : 3
1841	?	?		1,325	354	11 : 3
1842	?	?		1,276	334	4 : 1
1843	29,910	13,080	9 : 4	1,168	339	11 : 3
1844	?	?		1,182	280	13 : 3
1845	?	?		1,569	404	4 : 1
1846	?	?		2,041	530	4 : 1
1847	?	?		3,575	756	5 : 1
1848	?	?		2,589	421	13 : 2
1849	?	?		2,504	721	7 : 2
		W przecięciu		1,771	417	

Doszedłszy do tego rezultatu i wspomniawszy o nim kilkakrotnie, ubolewaliśmy, że nikt się nieznalazł, ktoby przyczyny téj nieproporcyonalności zbadał i wyjaśnił. Spowodowany ostatnim naszym w tym względzie artykułem Dr. M. Jakubowski, nadesłał nam uwagi swoje, z których, żałując że dla braku miejsca niemożemy ich podać w całości, następną treść wyjmujemy.

Szanowny autor listu twierdzi, że fenomen który nas zadziwia, miejscowości przypisywać nie można. Przedmieście Kazimierz nie posiada żadnéj korzyści nad innemi przedmieściami Krakowa, któreby na zmniejszenie śmiertelności wpłynąć mogły: przeciwnie, tam się zwykle epidemie najpierw pojawiają, a przynajmniéj tam największe zwykły sprawiać spustoszenia. Skoro zatém przyczyn owéj różnicy jak wykazaliśmy bardzo nieproporcyonalnéj, w miejscowości upatrywać nie można, bo te do zupełnie przeciwnych prowadzić by powinny wypadków, szukać ich wypada w usposobieniu mieszkańców, czy to z pobudek religijnych, czy z przywiązania do życia lub z chęci zachowania swego plemienia płynących.

Według autora listu, małą śmiertelność na Kazimierzu włożyć potrzeba szczególnie na karb owéj pieczołowitości i starań jakiemu gmina żydowska otacza wszystkich, najuboższych nawet jéj członków. Zapewnia ona każdemu pomoc lékarską i to natychmiastową, nietylko w szpitalu ale nawet we własnym domu. Lékarz przez nią rocznie jest wynagradzany. Stara się ona o lékarstwa i środki ku wygodzie służące i troskliwość w pielęgnowaniu chorych, jest u nich wzorową aż do przesady. Nie dozwala szukania ratunku w tak zwanych domowych lékach i pilnuje aby polecenia biegłego w sztuce były jak najskrupulatniéj wykonane. Pośpiech zwłaszcza w zaciągnięciu rady, i nieużywanie żadnych tak zwanych *ogólnych środków* jakoto: pigułek Morysońskich, Leroa, Łańcuszków elektro-magnetycznych, jasnowidzących, magnetyzmu itp. których, zdaniem autora, żydzi wcale nie znają — najwięcéj się przyczynia do zmniejszenia u nich śmiertelności. Paralella jaką stawia autor co do tych wszystkich okoliczności między chrześcianami i żydami nie na naszą wypada korzyść, jak tego z resztą powyższe statystyczne tabelle życia i śmierci najlepiéj dowodzą.

Kto zwiedzał wody zagraniczne, pisze daléj, nawet najodleglejsze, nie trudno było mu tam spotkać, naszych polskich żydów z klas nawet najuboższych. Zkądże taki nędzarz znalazł środki do przebycia jazdą takiéj podróży? zkąd fundusz do utrzymania się na miejscu? otóż wszystko to dostarczyła mu gmina, składki między możniejszymi i wsparcia w podróży od współwyznawców.

Te są a nie inne powody w których sz. autor opierając się na kilkunastoletniéj praktyce w tutejszém mieście, na ścisłém badaniu chorych do szpitali przywożonych, na rozpatrywaniu się w stósunkach klas różnych i panujących między niemi zwyczajach leczenia się — widzi przyczynę owéj różnicy w śmiertelności dwóch wyznań, i ma zupełne przekonanie, że za powyższe wyjaśnienia ręczyć może. Zostawując mu przeto, jak należy, całkowitą odpowiedzialność wyrażonych opinii, i dziękując zarazem iż na wezwanie nasze nie był obojętnym, spodziewamy się, iż nam za złe nie weźmie, jeżeli aczkolwiek profanami, kilka naszych w tym przedmiocie postawiemy uwag.

Jakkolwiek bowiem ważną jest rzeczą w chorobie spieszne zawezwanie rady lekarskiéj; jakkolwiek piecza i dostarczenie środków ku uzdrowieniu służących wielką bardzo w śmiertelności miejscowéj odgrywać muszą rolę; jakkolwiek sama liczba prowadzić nas musi do rezultatu, że skoro niema ogólnéj choroby, to téż i ogólnego lekarstwa być nie może, i dla tego potępiamy chętnie *ogólne środki* o których była mowa; to wszakże zdaje nam się, że wszystkie te okoliczności nie usprawiedliwiają jeszcze tak wielkiéj nieproporcyonalności jaką stawia stósunek **8** lub **7**, i **1**, albo w przecięciu **5** i **4**. Zdaje nam się, iż przyczyn śmierci nie dość w chorobie ale i w przyczynie choroby szukać by wypadało.

Obaczmy co nam wskazuje następna tablica zmarłych, a podzielonych na epoki śmierci,

*) Różnica jaka zachodzi między wykazami naszemi a sporządzonymi przez zacnego rektora naszego Uniwersytetu Dr. Majera (*Skutki ciśnienia powietrza. Kraków 1844*) jest nieznaczna i w porównaniach statystycznych nie zmyli rachunku. Wszakże niemogliśmy się niemi posługiwać, bo uczony rektor inny niż my zakładając sobie cel pracy, pominął całkiem śmiertelność Starozakonnych.

Wykaz epoki śmierci.

ROK.	od 1 do 15 roku.		od 16 do 30 r.		od 31 do 45 r.		od 46 do 60 r.		od 61 do 65 r.		od 65 do najpóźniejszego wieku.	
	Chrześc.	Starozak.	Chrześc.	Starozak.	Chrześc.	Starozak.	Chrześc.	Starozak.	Chrześc.	Starozak.	Chrześc.	Starozak.
1831	1042	244	453	36	527	49	474	67	45	12	372	49
2	1019	295	249	26	217	26	235	27	29	6	173	38
3	1060	244	156	23	157	23	127	18	19	3	134	21
4	850	243	165	19	163	16	152	15	19	7	103	18
5	812	337	174	28	137	17	140	21	24	2	133	30
6	831	348	168	30	113	27	152	21	30	5	181	35
7	887	336	203	21	184	19	164	24	21	3	171	21
8	727	231	135	19	124	21	131	25	20	2	114	22
9	852	216	126	17	137	13	155	25	14	3	122	29
1840	820	223	159	12	159	25	163	24	25	5	132	35
1	666	234	158	27	162	28	157	30	23	4	159	31
2	701	239	141	26	141	17	130	26	17	5	146	23
3	584	248	153	22	152	20	140	21	21	4	128	24
4	572	196	144	12	169	14	151	21	15	8	131	29
5	820	311	192	16	212	17	167	25	24	6	154	26
6	874	312	310	50	282	48	313	55	31	10	222	55
7	1368	447	764	73	519	60	520	73	45	14	359	79
8	1263	246	437	56	307	31	304	32	31	2	247	54
9	1089	401	453	104	395	89	331	61	29	6	207	60
średnia ilość z 19tu lat.	887	$281\frac{12}{19}$	$247\frac{14}{19}$	$32\frac{11}{19}$	$229\frac{6}{19}$	$29\frac{9}{19}$	$226\frac{2}{19}$	$32\frac{1}{19}$	$25\frac{3}{19}$	$5\frac{12}{19}$	$178\frac{6}{19}$	$35\frac{14}{19}$

Widzimy zatem, że największa niestosowność śmiertelności tj. **$247\frac{14}{19}$: $32\frac{11}{19}$, (8 : 1)** przypada właśnie na epokę życia, w której człowiek ulega powszechnie chorobom: ogólnego wyniszczenia sił, suchot i tp. czyli, że starozakonni wcale nic a przynajmniéj daleko mniéj się na wspomnione choroby narażają. Że zaś choroby te biorą zazwyczaj źródło w życiu nieporządnym, to jest w niestosowności konsumpcyi sił żywotnych do ich codziennego przybytku, wniosek ztąd oczywisty, że porównanie sposobu życia młodzieży chrześciańskiéj do starozakonnéj, nie wypada bynajmniéj na korzyść pierwszéj, to jest: że dobrowolna przyczyna śmiertelności jednych do drugich ma się jak **8 : 1**. Wrzeczy saméj jeźli zważywy na panującą u starozakonnych czystość obyczai, wstrzemięźliwość w jadle i napoju, fenomen powyższy aż nadto objaśniony znajdziemy.

Idźmy daléj. Jest zda nam się rzeczą dowiedzioną, że życie czynne, pewna przewaga ducha nad ciałem wpływa na dłuższy lub krótszy stan życia. Usuwamy od porównania ludność wiejską, bo ich odmienny od miastowego sposób życia porównanie to czyni niewłaściwém. Rzecz pewna, którą każden własném doświadczeniem na sobie stwierdzi, że ludzie których myśl silnie zajęta, wytrwalsi są na wszelkie niewygody i przykrości życia niżeli ci, nad których duchem ciało przeważa. Otóż ten tylko pewnik wyjaśnia, dlaczego starozakonni narażeni często na głód, zimno, szarugę, a przynajmniéj częściéj nierównie niżeli mieszkańcy chrześciańscy naszego miasta przykrości tych fizycznych mniejszy daleko na zdrowiu swém czują skutek niżeli chrześcianie. Prawda, że myśl starozakonnego goni nieustannie za zarobkiem, ale w téj chwili niechodzi nam o rodzaj, tylko o natężenie myśli. Do tego życia czynnego dodajmy ruch ciągły, a musimy przystać na powyższe założenie: że różnicy śmiertelności czyli chorób chrześcian i starozakonnych w przyczynie choroby, to jest w ich odmiennem życiu, w różnicy jaka zachodzi w zajęciu, wstrzemięźliwości, czystości obyczajów jednych i drugich, szukać w pewnéj części wypada. Tych kilka myśli kładziemy przelotnie, zwracając na nie uwagę szanownych lekarzy a poddając je pod ich sąd, przepraszamy zarazem, że nas statysyczne nasze poszukiwania na chwilę w zakres ich zapędziły.

Odbieramy list następujący:

Przemyśl 26 pazdz. (Kor). Bóg mi świadkiem, że miałem najszczersze chęci, przesłania korespondencyj politycznéj. Ale na horyzoncie cyrkułu Przemyślskiego panuje cisza taka, żebyś nawet nie zdołał tutaj wymyśleć jedną z tych nowinek któremi często rozpaczający korespondenci listy swoje zapełniać przywykli. Gdzie nie masz kanwy, tam niepodobna haftować, a raczéj *pływać* bez wody, przechodzi siły człowieka. Nie myślcie przeto, że zapomniałem w liczbie zatrudnień o ważnych obowiązkach korespondenta. Bynajmniéj. Nieznajdując tutaj nic ciekawego na horyzoncie politycznym, badałem dziedzinę socyalną. Starałem się poznać cyrkułowych koryfeów, socyalistów, demokratów, konserwatystów, zasięgać ich zdania, korzystać ze światła mężów których ufność współobywateli posadziła na kurulskiem krześle rady narodowéj. Lecz i to policzyć musiałem do zbyt wielkiéj już liczby straconych złudzeń. Socyalista, ten sam co przed dwoma laty bił czołem przed doktrynami Cabeta i Proudhona, (wprawdzie nieco przez emigracyą przeistoczonemi) dziś tylko mówi o zgwałceniu własności, o niesprawiedliwém zniesieniu pańszczyzny, o indemnizacyi, która według najnowszych wiadomości wkrótce ma nastąpić z funduszów, o których nie wiadomo; demokrata zaś, już nie ma czasu do dyskussyj, bo cały dzień pilnuje, i dogląda energicznie chłopa, który nadużywa nowych godeł politycznych i w imieniu wolności, równości i braterstwa tnie lasy, nachodzi łąki, kradnie ziemniaki, i tylko z łaski i przyjaźni sąsiedzkiéj, da się nakłonić, żeby za dobrą zapłatę wyjść do uprawy ziemi, do siewu lub żniwa. Co się zaś tyczy konserwatystów, tutaj jak wszędzie, dziś jak zawsze, zamykają się w téj chińskiéj obojętności, w tem otrętwieniu moralnem i umysłowem, po którem poznasz, każdego kapitalistę żyjącego z odcinanych kuponów niedomyślającego się nawet, że praca jest obowiązkiem każdego człowieka, a wspieranie przemysłu krajowego obowiązkiem każdego obywatela, mającego w swem ręku tę główną dźwignią dobrego bytu, i bogactwa narodowego, kapitał. Jednakże, wyznać muszę, że niemało napotkałem i takich obywateli, którzy nietrudniąc się polityką, w przekonaniu, że na nią dzisiaj wpłynąć nie zdołają, widzą szczęście kraju w dźwignieniu jego przemysłu handlu i rolnictwa; przykład upłynionych lat nauczył wszystkich zdrowo myślących, że bez dobrego bytu materyalnego nie masz rozwoju moralnego i umysłowego; że nie można nic przedsięwziąć na korzyść ducha wyższego wykształcenia narodu, kiedy zewsząd bieda gniecie kiedy zaspokojenie pierwszych potrzeb staje się głównym celem pracy i usiłowań; a najzbawienniejsze instytucye powstać nie mogą lub upadają dla braku potrzebnych funduszów, dla braku kapitału i oświeconych kapitalistów. Jednakże najlepsze chęci spełzną na niczem, tam gdzie rozum nauka i doświadczenie nie przychodzą im w pomoc. Nie jeden z tutejszych właścicieli ziemskich chciałby kapitały, które posiada, obrócić na spekulacye przemysłowe. Ale pojęcia ekonomiczne są ograniczone, prawie żadne. Nie znajdzie nigdzie dzieł o ekonomii politycznéj, o mechanice, chemii lub fizyce przemysłowéj, najwięcéj jakie pismo gospodarcze. Jednakowoż dobra chęć na którą napotkałem rozradowała moje serce. Widzę w tem rękomię na przyszłość nowego kierunku w działaniu tutejszych obywateli. Wybaczcie mi jeżeli zmuszony byłem zamiast korespondencyi politycznéj, którą zamierzyłem, inne przesłać wam spostrzeżenia.

Przegląd Polityczny.

Poczta wieczorna nieprzyszła, z wczorajszych więc tylko wiadomości mamy czytelnikom złożyć sprawozdanie. Dotychczas dzienniki wiedeńskie nie zajmują się organizacyą Galicyi, oprócz *Reichszeitung*, która jedno i drugie rozporządzenie w treści tylko przedstawia.

— Sprawa Kaselska znowu w innem zewnątrz i wewnątrz przedstawia się świetle. Współcześnie, jak nas doszły wiadomości o konferencyach z Bregencyi, czytamy artykuł *Reichszeitungu* w sprawie Heskiéj, który kończy się przysłowiem *Was dem Einem recht, sei dem Anderen billig* i przysłowie to względem Prus stosuje do interwencyi Badeńskiéj, zapominając, że kwestya w jednym i drugim razie inaczéj całkiem była położona. Nie udały się też w Wilhelmsbadzie zabiegi koło utworu nowedo gabinetu, i wpływ Hassenpfluga poszedł w górę z przybyciem hr. Reenberga wysłanego po konferencyi w Bregencyi. Elvers miał już objąć ster nowego ministeryum, ale ponieważ jest stronnikiem sprawy Szleswickiéj i polityki południowo-niemieckiéj i żądał w tym duchu ministra spraw zagranicznych, przeto do porozumienia się nieprzyszło. Naówczas Hassenpflug widząc korzyści swego położenia przesłał Haynauowi rozkazy, aby rozstawił wojska na przypadek rozruchu; lecz gwardya narodowa Heska unikając zajścia z wojskiem, postanowiła w razie wywołanego rozruchu niepokazywać się na ulicę. Trzeba się spodziewać, iż mieszkańcy Kasselu potrafią się utrzymać na obranéj raz drodze legalnéj.

— W Paryżu znowu inna postać rzeczy. *Constitutionel* wystąpił z groźnym artykułem przeciw komisyi odroczenia, a co większa *Moniteur* artykuł ten przedrukował. Gubiono się w domysłach co mogło być powodem do tego kroku i tłumaczono go tém, iż prezydent pogodził się z jen. Changarnier, dla téj zgody poświęcił jen. Hautpoul i nią czując się wzmocniony, na nowo drażnić się z komisyą począł i nową rewią w St-Maur zapowiada.

— Ojciec ś. wydał *breve* zaprowadzające na nowo hierarchią duchowną między biskupami katolickimi w Anglii.

Lwów 13 października. Przyprowadzając konstytucyjną zasadę równego uprawnienia wszystkich narodowości do skutku, i zważywszy, że także szczepowi ludu, który mniejszość stanowi, należy podać potrzebne środki do pielęgnowania swego języka i do wykształcenia się w nim w szkołach, nakoniec ze względu, że dla obywatela austryackiego państwa nieodbicie potrzebna jest doskonała znajomość języka niemieckiego, przepisało wysokie ministeryum publicznéj nauki dekretem z **12** września r. b. l. **7632** względem naukowych i krajowych języków w gimnazyach galicyjskich, dla zaprowadzenia stałego porządku w dotychczasowych wielorako od siebie odstępujących ćwiczeniach, co następuje:

a) W gimnazyach w Bochni, Tarnowie, Sączu i Rzeszowie językiem naukowym jest język polski, jednakże jeografia i historya od trzeciéj aż do ósméj, następnie język łaciński i literatura w siódméj i ósméj, nakoniec grecki język i literatura w ósméj klasie, będą w niemieckim języku wykładane, i w téj nauce języków będą tłomaczenia jak z greckiego i łacińskiego na niemieckie, tak też odwrotnie wykonywane.

b) Polski język i literatura stanowi we wszystkich ośmiu klasach przedmiot powszechnie obowiązujący, dla którego należy użyć wyznaczonéj w planie organizacyi dla ojczystego języka liczby tygodniowych godzin naukowych z tym wyjątkiem, aby w pierwszéj i drugiéj klasie ta liczba o godzinę zmniejszona była.

c) Niemiecki język i literaturę należy jako powszechnie obowiązujący język we wszystkich ośmiu klasach wykładać, a to w pierwszéj i drugiéj klasie tygodniowo przez **6**, w trzeciéj i czwartéj przez **5**, a winnych klasach przez **4** godzin.

d) Język halicko-ruski należy w każdém gimnazyum, gdzie się potrzeba tego okaże, jako wolny przedmiot wykładać w tém znaczeniu, iż od decyzyi rodziców zależy, czy synowie ich słuchać go mają; uczniowie mogą ten przedmiot wprawdzie późniéj, ale niepowinni go w żaden sposób prędzéj, jak w drugiéj klasie zaczynać.

e) W gymnazyum Przemyskiem pozostaje język niemiecki językiem naukowym, język polski i halicko-ruski będą jako wolne przedmioty jednak w tem znaczeniu wykładane, że każdy uczeń według decyzyi swych rodziców jednego z obu nauczyć się musi; a

nakoniec że religia uczniom rusko-halickim będzie wykładana w języku ruskim, a innym uczniom w języku polskim, w obu przypadkach zaś według potrzeby z równoczesnem użyciem języka niemieckiego.

f) W gimnazyum Krakowskim jest polski język językiem naukowym; język niemiecki będzie we wszystkich klasach jako obowiązujący przedmiot wykładany, i w miarę jak się go uczniowie powoli dostatecznie nauczą, dla gruntownego ćwiczenia się w nim będzie tak zastosowany w nauce, jak *sub a*) dla gimnazyów Bocheńskiego, Tarnowskiego, Sandeckiego i Rzeszowskiego przepisano.

g) W innych w Galicyi wschodniéj położonych gimnazyach trwać będzie tymczasowo język niemiecki jako język naukowy, a rusko-halicki nastąpi zwolna w téj mierze, jak się uzdolnieni nauczyciele i przydatne książki naukowe do tego znajdą.

h) Jednakże należy już teraz naukę religii, jak się już działo w ostatnim czasie, uczniom rusko-halickim w języku ruskim, a innym uczniom w języku polskim, wszelako tak wykładać, by obok albo wraz z temi językami według potrzeby uczniów, albo jeżeliby się zwłaszcza w wyższych klasach okazała potrzeba stosownych książek naukowych, także język niemiecki był używany.

i) Rusko-halicki i niemiecki język należy wykładać jako powszechnie obowiązujące przedmioty, piérwszy tymczasowie jak dotychczas tygodniowo przez dwie godziny, drugi z liczbą godzin wyznaczona dlań w planie organizacyi. Oprócz tego należy w każdem gimnazyum język polski jako wolny przedmiot wykładać, dla którego się tygodniowo według potrzeby 2—3 godzin wyznacza. Uczniowie mogą wprawdzie zacząć go późniéj, ale w żaden sposób nie prędzéj jak w drugiéj klasie.

k) wyjątkowe stanowisko zajmuje gimnazyum dominikańskie we Lwowie. W niem język niemiecki jest językiem naukowym i powszechnie obowiązującym przedmiotem, a rusko-halicki i polski język są przedmiotami w tem znaczeniu, że każdy uczeń musi się uczyć jednego z tych języków, ale wybór między oboma rodzicom jest pozostawiony.

l) Jeżeliby liczba uczniów obudwu gimnazyów lwowskich wymagała obecnie zaprowadzenia klas pobocznych, należy poboczne klasy naukowego gimnazyum, jeżeliby się potrzebne w téj mierze siły naukowe znalazły, tak urządzić, jak dla gimnazyum w zachodniéj Galicyi rozporządzono. Zresztą jeżeliby, dla zapobieżenia nadal przepełnieniu obu lwowskich gimnazyów, okazała się potrzeba zaprowadzenia trzeciego gimnazyum; należy to gimnazyum we wszystkich klasach na wzór właśnie namienionych zachodnio-galicyjskich gimnazyów urządzić.

Któreto rozporządzenia podają się niniejszém do wiadomości publicznéj.

Wiedeń 18 paźdz. Ministeryum spraw wewn. poleciło natychmiastowe obsadzenie wszystkich posad lekarskich według zasad prowizorycznéj organizacyi administracyi lekarskiéj i nakazało w tym względzie namiestnictwom rozpisanie właściwych konkursów.

— Ministeryum skarbu poleciło przygotowanie w Salzburgu lokalów stosownych dla przyszłego sejmu krajowego i krajowego wydziału.

— W ministeryum wojny ustanowiona jest komisya do ułożenia nowego układu pensyi i należytości w naturze pobieranych dla c. k. armii.

— Żandarmerya krajowa będzie opatrzona mosiężnemi gwizdkami sygnałowemi, i już rozpisano dostawę 15,000 sztuk takowych.

— Rada zawiadowcza Austryackiego *Lloyda* zawiadomiła centralny komitet wystawy Londyńskiéj w Wiedniu, iż przedmioty do wystawy przesłać się mające darmo z Tryestu do Londynu powiezie.

— Cena papieru postąpiła tu do niezmiernie wielkiéj, nigdy tu nieznanéj wysokości, gdyż od 1 paźdz. już o 15% się zwiększyła, co przypisują ogromnym nakładom dziennika praw państwa, który wielką jego ilość zużywa.

— Od 5 do 12 b. m. zachorowało w Wiedniu na cholerę 59 osób. Z tych licząc pozostałych dawniéj 31 chorych, 34 wyzdrowiało, 32 umarło. W czasie trwania cholery chorowało w Wiedniu w ogóle 1682 osób, z których 935 ozdrowiało a 72 umarło.

Praga 17 paźdz. Tutejsze dzienniki podają wyrok sądu wojennego na Józefa Rzechaczek z Pragi, 17-letniego zecera, skazanego za czynny opór przeciw straży policyjnéj na 4 miesiące aresztu w kajdanach, zaostrzonego dwukrotnym postem o chlebie i wodzie co tydzień.

Zara. Jedyny liberalny dziennik włoski *Gazetta di Zara* w duchu słowiańskim redagowany, zakazany jest po raz drugi we wszystkich włoskich prowincyach cesarstwa w stanie oblężenia będących.

Preszburg 18 paździer. Flm. Wallmoden wydał obwieszczenie upominające, że ci co jeszcze broń zachowali, mogą ją jeszcze bez ściągnięcia na siebie kary, do ostatniego listopada r. b. składać; po tym zaś terminie nieposłuszni z całą surowością prawa karani będą.

NIEMCY.

† **Berlin 15 października.** Wspomniałem w jednéj z poprzednich moich korespondencyj, że Anglia nie będzie długo z obojętnością patrzała na przewagę wpływu rossyjskiego w Niemczech, pod którego zasłoną reaktywowany Bundestag zamierzał przeprowadzić zupełną restauracyą stosunków przedrewolucyjnych, co więcéj, przedsięwziął, jak w Hessyi, wywrócić legalną lecz wolnomyślną podstawę dwudziesto-letniéj konstytucyi. Postrzeżenie moje oparte na anteryorach historycznych, prędko się potwierdziło. Dzienniki donoszą, że Anglia notą nadesłaną do Frankfurtu i do Wiednia protestuje przeciw interwencyi ze strony nieuznanego dotąd przez żadne państwo Bundestagu do Hessen-Kassel. Równocześnie z drugiéj strony donoszą, że Rossya powziąwszy przekonanie, że gabinet pruski nie jest bynajmniéj tak rewolucyjny i hegemonii w Niemczech chciwy, jak go Austrya przedstawia, nie myśli bynajmniéj wspomagać bezwarunkowo polityki południowo-niemieckiéj, tak aby Prusy upokorzyć i Austryi pod formą Bundestagu hegemonią zapewnić. Ta jest podobno przyczyna, że wiadomość o pochodzie wojska austryackiego ku granicom Hessyi w urzędowych dziennikach frankfurtskich d. 10 b. m. zamieszczona, już dnia następnego oficyalnie dezawuowaną została. Dziś też dzienniki donoszą, że interwencya do Hessen-Kassel nie w imieniu Bundestagu, lecz w imieniu państw, które z Austryą traktat zaczepny i odporny zawarły, do których i Hessen-Kassel należy, w moc tego traktatu przedsięwziętą zostanie. Tym sposobem państwa związkowe mogą łatwo obejść nielegalność interwencyi Bundestagu, i rzeczywiście protestacya przeciw takowéj nie będzie miała żadnéj prawnéj podstawy. Do interwencyi przeznaczone być mają wojska połączone Austryi, Bawaryi, Saksonii i Wirtembergu. Hanower się dotąd wzbrania, bo ministeryum dotychczasowe interwencyi przez Bundestag było przeciwne. Ministeryum to dziś już jest rozwiązane, na miejsce jego przychodzi ministerstwo w duchu Detmolda, który jest pełnomocnikiem hanowerskim w Bundestagu i zaciętym stronnikiem Austryi. Do nowego tego ministeryum wejść mają: Lindemann, Scheele, Bülow, Kielmannsegge, ludzie kierunku wstecznego.

Tymczasem i Prusy niezasypiają. Protegowane znów wyraźniéj przez Anglią, tém śmieléj interweniować będą, jeżeli wojska przeciwne wkroczą do Hessyi. Tu zaś tylko podrzędne władze i lud lubiący legalność utrzymują porządek i nie dopuszczają żadnego wybuchu; inaczéj, przy anarchii w zwierzchnéj władzy i dezorganizującéj się armii przez podanie się do dymissyi prawie wszystkich oficerów, rzecz prawdziwie nadzwyczajna, że dotąd żadnego nie było excessu.

W Holsztynie po dwukrotném wytężeniu się armii na wschodzie i zachodzie linii bojowéj, wytężeniu bezowocném, wszystko znów wróciło do stanu bezczynności. Armia osłabiona wielkiemi stratami, fundusze wyczerpane czynią ten stan koniecznym, oraz bardzo krytycznym. Pokazuje się że Willisen lepszy teoretyk niż praktyk. Przynajmniéj dotąd szczęście wojenne mało mu służyło, a na armią nie może się skarżyć, bo ta prawdziwie bije się wszędzie z nieustraszoną walecznością. W Niemczech teraz starają się komitety dla sprawy szleswicko-holsztyńskiéj działające, o zapewnienie stałego funduszu w summie 200,000 tal. miesięcznie, który ze składek na główniejsze miasta i pojedyncze prowincye stosunkowo rozpisany i wybierany, na dalsze prowadzenie wojny będzie obrócony. Postanowienie to nastąpiło na kongresie przyjaciół dotyczącym sprawy w Hanowerze. Brak oficerów poległych pod Friedrichstadt ma być zastąpiony oficerami heskimi, którzy się zaraz po odebraniu dymissyi do Holsztynu chcą udać. Tymczasem głoszą znów, że sprawa szleswicko-holsztyńska ma być sądem rozjemczym załatwiona, tak, że Szleswik zupełnie do Danii będzie należał, Holsztyn jako kraj rzeszy niemieckiéj ma uzyskać osobną organizacyą i zatrzymać tę wyłączność nawet przy zmianie prawa sukcessyi tronu duńskiego. Książę bowiem Oldenburski postanowił tylko dla swojéj osoby przyjąć ofiarowaną mu sukcesyą, ale nie chciał wdzierać się w prawa słuszne innych spadkobierców Korony, mianowicie holsztyńskiéj.

Dziś urodziny królewskie. Miasto będzie illuminowane. W uniwersytecie, w zakładach naukowych odbyły się już uroczystości w ciągu dnia. W południe artylerya dała 101 wystrzałów około bramy brandenburskiéj. Książę Pruski przybył tu wczoraj, równocześnie z nim inni książęta sąsiedni. Prezydent rady ministrów, hr. Brandenburg, wyjeżdża jutro do Warszawy. Wyjazd króla do tegoż miasta jeszcze niepewny. Podobno cesarzowa koniecznie pragnie zobaczyć się z bratem.

FRANCYA.

δ **Paryż 15 października.** Na rewii Wersalskiéj stało się jak powiedziałem. Piechota milczała, kiedy jazda szczególniéj ciężka, krzyczała: „Niech żyje Napoleon!“ Sprawdziło się także moje podanie, że obrady komisyi prorogacyjnéj były bardzo burzliwe. Pokazało się, że na 25ciu członków, tylko jeden hrabia Daru okrył pobłażaniem roboty L. Napoleona. Po rewii Wersalskiéj, komisya prorogacyjna zredagowała naganę przeciw prezydentowi Rzeczypospolitéj. Nie zwołała jednak Zgromadzenia Narodowego, twierdząc, że krzyki niekonstytucyjne były wynikiem nie przekonania wojska, lecz namowy wyższych oficerów. Przeciw téj naganie powstały wszystkie dzienniki Elizejskie, nawet *le Constitutionnel*, który w pośród innych odznaczał się nieraz umiarkowaniem. Podług niego, komisya prorogacyjna miała prawo zwołania Zgromadzenia narodowego, ale nie miała prawa ganienia prezydenta Rzpltéj. Dziennik ten posunął śmiałość do tego, że usprawiedliwiał nawet buntownicze krzyki wojska. Z tego powodu chodzi po Paryżu pogłoska o dowcipnéj rozmowie między p. Dupin a jenerałem d'Hautpoul. „Jenerale! miał zapytać p. Dupin, czy pozwoliłbyś wojsku krzyczeć: precz z L. Napoleonem?“ — „Nie.“ — „A jednak zezwoliłeś no to, dając wolność krzyczenia: Niech żyje Napoleon!“ — Dzienniki Elizejskie podają, że Ludwik Napoleon, oddając wet za wet komisyi prorogacyjnéj, myśli zwołać Zgromadzenie narodowe z własnéj woli. Jest to przecież tylko próżna groźba, która nie wzbudza najmniejszéj wiary. Zdaje się pewniejszą nowina, że L. Napoleon myśli użyć mianowania trzech marszałków: jenerałów Excelmans Oudinot i Changarnier, w celu oddalenia ostatniego od komendy departamentu Sekwany. Powiadają, że odgadując zamiar, jen. Changarnier odrzucił godność marszałka, mówiąc, że ją przyjąłby tylko na polu bitwy, i że w jego miejsce ma być mianowany jenerał Baraguay d'Hilliers. Wiadomość o mianowaniu marszałków zrobiła wrażenie na giełdzie, gdyż pokazała, że nieprzyjaźń między L. Napoleonem a jen. Changarnier nie ustaje, i że jest bliska wybuchu. Jak na teraz, L. Napoleon zdaje się żartować z opozycyi komisyi prorogacyjnéj i opinii publicznéj. Z jednéj strony schlebia daléj wojsku, a z drugiéj prześladuje dzienniki.

Po departamentach mnóstwo toczy się procesów dziennikarskich; w Paryżu dziennik Proudhona *Le Peuple* przestał wychodzić. P. de Forcade, naczelny redaktor *la Patrie*, ustąpił miejsca panu de Céséna, napoleoniście, i jednemu z redaktorów Monitora Wieczornego. Tym sposobem naprzeciw dziennikom wieczornym *l'Evènement* i *Gazette de France*, pałac Elizejski będzie miał dwa dzienniki: *la Patrie* i *le Moniteur du Soir*. Z dzienników rannych ma za sobą: *le Constitutionnel*, *le Pouvoir* i *le Pays*. Aby mieć wyobrażenie jaka jest dzisiaj anarchia opinii we Francyi, dość nadmienić, że pan de Céséna był niegdyś kolaboratorem Proudhona w dzienniku *le Réprésentant du Peuple*, a pan de la Guéronnière dzisiejszy redaktor *de la Presse*, był niedawno zapalonym wandeistą. Thiers wróciwszy do Paryża, miał udać się natychmiast do pałacu Elizejskiego. P. de Persigny wrócił do Berlina. Jedni mówią, że jako ofiara intryg zauszników elizejskich, a drudzy, jako reprezentant polityki francuskiéj w sprawie niemieckiéj. Sprawa niemiecka bardzo mało tutaj zajmuje. Każdy Francuz pyta się tylko, co się stanie skoro zbierze się Zgromadzenie Narodowe, i jak się ukończy walka między władzą prawodawczą a L. Napoleonem? Powszechne jest mniemanie, że położenie Francyi jest niebezpieczne, lecz ani Zgromadzenie Narodowe, ani pałac Elizejski nie ośmielą się na zerwanie otwarte. Cynicy polityczni, a takich tu wiele, sądzą, że przedłużenie władzy L. Napoleona wspólnie z Zgromadzeniem Narodowém zakończy trudności. Ostatnia kombinacya, mówią, pozyska przyzwolenie wszystkich stron, nawet purytanów republikańskich, bo L. Napoleon będzie rad z milionowéj dotacyi, a reprezentanci z 25 fr. dziennéj płacy. O konstytucyi i Rzeczypospolitéj mało kto zdaje się pamiętać. Jazda, pełna szlachty, ma mówić bez ogródki, że Rzeczpospolita ją nudzi. Toż samo daje się słyszeć między ludem oszukanym i zniechęconym, a chciwym nowości. Miejmy nadzieję, że zebranie Zgromadzenia Narodowego postawi losy Francyi na polu wznioślejszém, i że wola, godność i wolność wielkiego narodu nie staną się ofiarą pierwszego śmielszego. Paryż jest cichy. Pora zimowa już się zaczęła. Cudzoziemcy i zamożniejsi francuzi cisną się na wyścigi konne, teatra i przechadzki po polach Elizejskich, późniéj cisnąć się będą na wieczory i bale.

α **Paryż 16 października.** *Z emigracyi polskiéj nie ma żadnéj nowiny godnéj przytoczenia.* Liczba podróżnych polskich zwiększa się codziennie. 25-letnia rocznica panowania Cesarza Mikołaja jest głównym przedmiotem ich rozmów. Wielu spodziewa się przy téj uroczystości restauracyi Polski, wielu przeciwnie dobrze informowanych, spodziewa się tylko krzyżów i awansów. — Korespondencya Stambulska z dnia 23 września donosi o 300 kijach, danych jednemu Prusakowi przez paszę Damaszku, za krzywoprzysięztwo. Sprawa ta byłaby się zakończyła spokojnie, kosztem kilku tysięcy piastrów, co byłoby prusakowi na rękę, gdyby się w nią nie wdał sir Str. Canning. Ambasador angielski powstaje na kije, jako na pośmiewisko reformy, która przypuściła chrześcian do przysięgi przed trybunałami tureckiemi. Sprawa ta jest tém trudniejszą do załatwienia, że pasza Damaszku jest zięciem sułtana. Sir Str. Canning spuścił z uwagi Bułgaryą, aby się zająć sprawą Prusaka, w któréj wid i interes wszystkich chrześcian. Ambasada rossyjska przeciwnie, troszcząc się mało o kije dane Prusakowi, trudni się ciągle propagandą anti-muzułmańską. Jeden z urzędników policyjnych odkrył w Stambule kilka pak przywiezionych z Odessy, w których znajdowały się książki nabożne, drukowane w Moskwie staraniem świętego Synodu z rozkazu Cesarza, a pod protekcyą całéj familii cesarskiéj. W tych książkach znajduje się na końcu modlitwa, zajmująca ustęp następujący: „O Boże! obal potworne i świętokradzkie państwo Agarieńskie (tém imieniem oznaczają Rossyanie państwo Ottomańskie), i wydaj Turcyą Cesarzom prawowiernym (rossyjskim); wznieś tryumf chrześciaństwa i rozlej na nas jego dobrodziejstwa.“ Domagania się ambasady austryjackiéj o dozór nad Koszuthem wzbudziły w Turkach wielkie nieukontentowanie. — Do Stambułu przybywają codziennie oficerowie angielscy, którzy mają wejść do marynarki tureckiéj. Znajdują się między nimi komendanci okrętów, a przytém podrzędni instruktorowie marynarki i artyleryi. — Tego lata nie widziano w Stambule pielgrzymów czerkieskich, udających się do Mekki. To pokazuje, że w górach Kaukazkich wszystko jest pod bronią, i że Rossya blokuje ściśle brzegi morza Czarnego.

Dodam parę słów o artystach polskich w emigracyi. Władysław Oleszczyński, snycerz, dokonał z prawdziwym talentem posągów grobowych Niemcewicza i Kniaziewicza do kaplicy w Montmorency. Wchodząc do téj kaplicy, w któréj wszystko stworzone zostało ręką naszego artysty, czuje się coś tak narodowego, że trudno wstrzymać się od rozrzewnienia. W Montmorency odbywa się corocznie msza za duszę Niemcewicza, Kniaziewicza i wszystkich zmarłych Polaków w emigracyi, która stała się dla nas uroczy-

stością. Władysław Oleszczyński zrobił także piękny pomnik dla nieodżałowanéj Hofmanowéj z domu Tańskich, pogrzebanéj *au père la Chaise.* Pomnik dla jenerała Małachowskiego jest także jego ręki. Nie mówię już o medalionach głównych członków emigracyi, których dokonał ze smakiem i talentem. Rząd francuski ozdobił go medalem złotym za posągi Niemcewicza i Kniaziewicza i dał mu obstalunek na posąg Matki Boskiéj, przeznaczony do jednego z kościołów. Jest to artysta pełen zapału i uczucia sztuki, i gdyby był w Polsce, zarobiłby sobie na sławę. Toż samo można powiedzieć o jego bracie, Antonim, rytowniku, który tyle pięknych dzieł do historyi polskiej zgotował. Pracuje on od kilku lat nad ryciną Kopernika, którą dokona po mistrzowsku. Zatrudnia się także sztychami do dzieła Wilczyńskiego o Litwie. Szwedkowski zrobił: hołd Prusaków i Jeńcy Szujscy, a Dziekoński zdjął widok grobu Kościuszki w Soloturnie. Wielu jest jeszcze innych artystów polskich, którzy oddawali się przedmiotom narodowym, ale prace ich dla braku kupujących, marnieją. Kwiatkowski, najzdolniejszy może z malarzy polskich, nie trudni się wcale obrazami narodowemi. Karol Hofman, obecnie bawiący w Dreznie, znany w Polsce jako literat, dał się poznać w Paryżu jako akwarelista. Nad wszystkimi jednak stoi p. Michałowski, obecnie prezes Rady Administracyjnéj w Krakowie, którego konie pokazały znakomity talent.

ANGLIA.

Znajdujemy w dziennikach urzędowy wykaz na rok i ćwierćrocze, kończące się **10** października.— Jest on bardzo zadawalniający; praca, konsumpcya i bogactwo uczyniły znakomite postępy i rok **1850** w całéj Europie niezbyt świetny, dla Angli jest rokiem nadzwyczajnéj pomyślności. W porównaniu z rokiem **1849**, dochód na rok **1850** podaje przewyżkę **16,136,875** fr.; jestto niemal potrójny wzrost przybytku zeszłorocznego. W wykazie przewyżki następne gałęzie przedstawiają się: podatek konsumpcyjny, cło, dobra koronne i tak zwane *Assessed taxes*. W dochodzie ze stępla znajdujemy umniejszenie. W ogłoszonym przez dzienniki angielskie wykazie, uderza szczególniéj, iż sam podatek konsumpcyjny przewyższył zeszłoroczny dochód z téj gałęzi o **13,279,650** fr. Rezultat ten jest największą pochwałą dla sir Roberta Peela i objawem dobrego bytu, który jest skutkiem jego reformy handlowéj.

Rzecz naturalna, że tych mianowicie przedmiotów zwiększyła się konsumpcya, od których podatek zmniejszono lub usunięto, jakoto: wino, herbata, papier, mydło i inne artykuły zbytku lub pierwszéj potrzeby. Zasługuje także na uwagę wzrost dochodu od cła. Przedmioty pożywienia, jak np. mięso, jaja, masło, sér przybywają do Anglii ze wszystkich stron, podobnież zwierzęta żywe, których przywóz jest wolny od czasu reformy sir Roberta Peela.

Jedyne przedmioty, których wzrost w tym samym postępie się nie zwiększył, są: kawa, cukier, spirytus. Co się tyczy kawy, zmniejszenie to bardzo znaczne, dzieje się kosztem przewozu zagranicznego, a wyjaśnia postępem handlu cykoryi, mimo powszechnych i słusznych reklamacyj, jakie wywołuje szkaradna ta i niezdrowa mięszanina. Porównanie ostatniego ćwierćrocza z odpowiedniem, nie wykazuje tak szczęśliwych rezultatów i organa protekcyonistów uderzają zaraz na to zmniejszenie mało ważne i łatwe do wytłómaczenia. Ponieważ stępel ma być zniesiony z dnia **10** b. m. zatem w ostatnich czasach czekano z wszystkiemi umowami, które niecierpiały zwłoki, co sprawiło zmniejszenie **179,719** fs. Konsumpcya spirytusów zwiększona zeszłego roku w czasie cholery, powróciła do stanu normalnego, a zresztą wzrost téj konsumpcyi jest dowodem raczéj upadającego, niżeli wzmagającego się dobrego bytu ludności.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Sereth 13 paźdz. Rezultat tegorocznego żniwa w Bukowinie nie najlepszy, a w wielu stronach zaledwie zebrano zasiewy. Pszenica ozima i jare żyto jest powszechnie mierne, jęczmień, owies i tatarka liche, kukurudza średnia. Siana było wprawdzie mniéj jak przeszłego roku, ale zbiory za to dobrze wypadły. Z tegoż samego powodu podniosły się ceny ziarna: płaci się tutaj za korzec pszenicy 5 zł r., żyta 4, kukurudzy 2 48 kr., jęczmienia 4, owsa 2, tatarki 3 zł r. 12 kr. m. k. Cetnar siana kosztuje teraz 30 kr. m.k. Ziemniaki się wprawdzie udały, jednak tu i owdzie narzekają iż te poczynają gnić, co spowodowało znaczniejszą liczbę gospodarzy zbiory swoje jak najspiesznéj w gorzelniach na wódkę zużyć. Pewna, że uprawa ziemniaków z czasem znacznie się zmniejszy, raz że od kilku lat trwające gnicie nie ustaje, drugi raz zaś dla tego że przy ciągłém podnoszeniu się płacy robotnika, a nawet w wielu miejscach dla braku takowych, właściciele wyjść na swoje nie mogą. Przytém ceny wódki pozostały te same, a obecnie kosztuje tu wiadro szumówki 20° 6 zł r. walutą. Jedyném co właścicieli gorzelni do pędzenia wódki zachęca jest chów bydła, ale i ta korzyść wkrótce ustanie obok otwartéj konkurencyi krajów sąsiednich, Mołdawy i Bessarabii, gdzie pańszczyzna istnieje, a przeto tuczenie nie tyle kosztuje, zwłaszcza że już głośno mówią o zniesieniu cła na wyprowadzane z tych krajów bydło a to celem zniżenia ceny mięsa w Wiedniu. Jeżli to nastąpi, to żaden mieszkaniec Bukowiny nie podejmie się, woły po większéj części w tamtych kupowane prowincyach do wytuczenia nabywać, boby w rzeczy saméj stracić na tém musiał. Wielu nadto właścicieli dóbr mówi o wstrzymaniu uprawy roli, bo chłopi nie chcą zawierać układów o najem robotnika, a nawet ci którzy istotnie naprzód w tym celu zadatki pobrali, nie dotrzymują zobowiązań, zkąd wypływa że właściciel dóbr, kiedy zbiory będą na czasie, dopiero robotników szukać i przepłacać musi, a ziarno dojrzałe nie zważając na te przeszkody, wysieje się, albo się niepogody doczeka. Wziąwszy jeszcze na uwagę lata nieurodzajne, brak pieniędzy i inne liczne przeciwności, to nie można się dziwić, że podobne zamiary tworzyć się mogą. Wypadałoby przeciwnie sądzić, że dobry byt wolnego dziś chłopa wzmaga się, że on zasiewa ziarno i sprzedaje, ale tak nie jest: chłop bukowiński tyle tylko ziemi obrabia ile mu na własny użytek potrzeba, jeżeli pole pod kukurudzę uprawione, wyciąga się on na brzuchu i czeka aż kukurudza dojrzeje. Być może że przyszłość do większéj pobudzi chłopów pracowitości, gdy większa cześć ich dobrze jest wyposażona a każdy mógłby coś zaoszczędzić i na sprzedaż wywieźć.

Tutejsi Żydzi ponieśli wielką stratę przez zgon świeży sławnego rabina z Sadagóry, Izraela Fridmann, który tu przed kilką laty przybył z Rossyi.

Urzędowe.

N. 18,325. RADA MIASTA KRAKOWA.
Wydział Administracyi i Skarbu.
OBWIESZCZENIE.

Podaje do wiadomości, że w cegielniach miejskich Dajwór i na Grzegórzkach, sprzedawanemi będą materyały murowe, poczynając z dniem 16 b. m. i r. po cenach następujących bez odwozu:

1) 1000 dachówek po	Złr. 13	kr.	30.
2) „ cegły średniéj węglem palonéj po . .	„ 8	„	30.
3) „ „ wielkiéj „ „ „ . .	„ 9	„	45.
4) „ „ średniéj drzewem palonéj po .	„ 10	„	„
5) „ „ wielkiéj „ „ „ .	„ 11	„	15.
6) Korzec wapna skalistego po	„ —	„	30.
7) Korzec wapna lasowanego po	„ —	„	25.

Kraków dnia 5go października 1850 roku.
(331) Vice-Prezes, *Paprocki.* — Z. Sekr. Jlny, *J. Estreicher.*

N. 5199. CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ (316)
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W myśl art. 12 ust. hipot. z r. 1844 i po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, wzywa wszystkich mogących mieć prawo do spadku po śp. Józefie hr. Wodzickim pozostałego, składającego się z realności pod L. 337 w Gm. III. M. Krakowa położonéj — tudzież sumy 130,912 złp. hipotecznie na dobrach Kościelniki w okręgu M. Krakowa ubezpieczonéj, ażeby się z prawami swemi do Trybunału w ciągu trzech miesięcy zgłosili; po upływie bowiem tego zakresu czasu spadek w mowie będący zgłaszającym się spadkobiercom pp. Henrykowi hr. Wodzickiemu, Kazimierzowi hr. Wodzickiemu, Aleksandrowi hr. Wodzickiemu, małoletnim po śp. Emilii z hr. Wodzickich hr. Zborowskiéj, tudzież małoletnim po śp. Karolinie z hr. Wodzickich hr. Mycielskiéj pozostałym, w właściwych częściach przyznanym będzie.— Kraków d. 10 Września 1850 r.

Sędzia Prezydujący *J. Czernicki.*
(3) Sekretarz *P. Burzyński.*

N. 3709. CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ (315)
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie reskryptu C. K. Sądu Wyższego z dnia 22 maja r. b. do Nru 876 polecającego ogłoszenie postępowania spadkowego po Maryannie Rehmanowéj i w zastósowaniu się do art. 12 ust. hip. z r. 1844 — wzywa mających prawo de spadku po tejże Maryannie z Klebertow Rehmanowéj pozostałego, mianowicie zaś tu w Krakowie z połowy Kamienicy pod L. 26 w Gm. VI. M. Krakowa położonéj, ażeby z prawami swemi do spadku tego w terminie miesięcy trzech zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie, spadek ten zgłaszającemu się Franciszkowi Rehmanowi pozostałemu małżonkowi przyznanym zostanie. — Kraków d. 19 Czerwca 1850 r.

Sędzia Prezydujący *J. Czernicki.*
(3) Sekretarz *P. Burzyński.*

Inseraty.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 21 paźdz. Banknoty 90. — Pruski kurant 104½. — Imperyały ros. 34. 25. — Ruble srebrne nowe 100. Dukaty złp. 20. 6. — Listy zastawne Król. Pols. z kuponami 100½. Listy zastawne Galicyjskie dają 95¾, żądają 96½. — Cwancygiery stare 105⅙, nowe 106⅙.

Kurs lwowski z dnia 18 paźdz. Dukat holenderski Złr. 5 26. — Dukat austryacki 5 kr. 32. — Półimperyały ros. 9 33 kr. — Polski kurant 1 22. — Rubel sr. ros. 1 50½. — Galicyjskie Listy zastawne 94 złr. 25 kr.

Kurs wiédeński z dnia 19 październ. — Metaliki 94½. — Nowa pożyczka 82½. — Akcye Banku wiédeńs. 1160. — Akcye Kolei żel. 109. Agio od złota. 2¾. Agio od srebra 19½

Kurs wrocławski z d. 19 październ. Banknot. austryac. 85⅚. — Polskie papiery 95¾. — Listy zastawne Królest. Polsk. 96. — Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. 69⅚

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia od	do
19	2	27" 2.''' 83.	† 10°. 0.	3''' 06	zpł. zah. średni	pochmurno	o 9éj rano deszcz	† 10°. 7.	† 6°. 4.
„	10	„ 1. 22.	† 8 1.	3. 46	„ „	„	deszcz		
20	6	„ 0. 41.	† 8 0.	3 85.	„ „	„	w nocy wicher		
„	2	27" 0'''. 66.	† 7.° 3.	3'''.15.	pp. zach. „		deszcz	† 9°0.	† 2.°3.
„	10	„ 1. 05.	† 2. 3.	2. 44	pp.wsch. słaby	„	deszcz		
21	6	„ 1. 91.	† 2. 2.	2. 25	zachod. „	„			

Do dzisiejszego numeru dołącza się Dodatek.

Dodatek do Nru 243 Dziennika CZAS.

(Ciąg dalszy).

§ 17. Gdyby na podobne daniny naturalne w kadastrach dla podatku urbaryalnego prowadzonych, żadne nie znajdowały się ceny, ale takowe znaleść się dały w prowizorycznym kadastrze do podatku gruntowego; ostatnie przyjęte być mają do wynalezienia wynagrodzenia.

§ 18. Gdyby nawet w prowizorycznym kadastrze podatku gruntowego, nie było żadnych cen na podobne daniny naturalne, i gdyby to były płody, których cena stósuje się zwykle do cen niektórych produktów, pierwiastkiem zbliżonych, oszacowanych w kadastrze urbaryalnym; wtedy w przecięciu z lat dziesięć od 1836 r. do 1845 r. z wypuszczeniem najdroższego i najtańszego roku, ma być cena miejscowa obu spokrewnionych płodów wyszukaną i taż jako miara wynagrodzenia przyjętą, a cena ta okaże się ze stósunków obu cen lokalnych. Jeżeli np. wartość ziemniaków ma być oszacowaną, to ceny miejscowéj ziarna i ziemniaków w następujący sposób dojdziemy: skoro te dwie ilości i cenę ziarna w prowizorycznym urbaryalnym kadastrze weźmiemy, dadzą one czwartą szukaną ilość.

Wzięta bowiem cena lokalna zboża, ma się do wziętéj ceny lokalnéj ziemniaków: jak cena kadastralna zboża, do szukanéj ceny ziemniaków.

§ 19. W dziesięcinach dominikalnych z przedmiotów nie będących płodami ziemnemi, pod którémi rozumieją się pszczoły, dziesięcina krwi i inne tego rodzaju; dochód roczny naturaliów oszacowanym będzie z rejestrów dziesięcinnych i notatek, lub z zeznania biegłych według sześcioletniego przecięcia, rachując od roku 1847 aż do r. 1852 włącznie, i oznaczony w pieniądzach, jakto jest przepisane dla danin *in natura*.

Gdyby się zaś nie dało dochodu rocznego w ten sposób dostatecznie oznaczyć, wtedy przyjąć go w téj wysokości, w jakiéj fassyonowany i przyjęty został w podaném r. 1820 zeznaniu dla obrachowania podatku urbaryalnego.

§ 20. Oddział IV. niniejszego rozporządzenia przepisuje, jakim sposobem według rocznego jéj szacunku oznaczoną być ma właściwa dziesięcina, to jest, ciążąca na gruncie danina pewnéj części produktów gruntowych, jeżeli ona zdarzy się, w rzadkich zapewne wypadkach jako poddańcza powinność.

§ 21. Jeżeli według innéj miary i wagi a nie według przyjętéj w kadastrze podatkowym, składane były daniny, wtedy winny być na téż miarę i wagę zamienione; jeżeli przypadkiem przy miarze i wadze nie podane zostały ceny prowizorycznego kadastru urbaryalnego, natomiast zaniechać należy w produktach zbożowych istniejący tu i owdzie zwyczaj oddawania miarą i wagą zwiększoną przez kopiastą nasypkę lub przez inne dodatki.

b) *Przy powinnościach ręcznych.*

§ 22. Powinności ręczne (pańszczyzny) oszacowywać należy według cen, w jakich oznaczony został podatek urbaryalny od tychże. (§ 11 Patentu z dnia 15 sierpnia 1849 r.)

§ 23. Szacunek tak zwanéj pańszczyzny wydziałowéj, to jest takiéj, która musiała być wykonaną w pewnych oznaczonych robotach bez względu ilu dni na nie potrzeba; ma być również oznaczony według cen postanowionych dla rozkładu podatkowego, gdzie się takowe w urbaryalnych fassyach na dni nie rachują.

Gdyby wszakże znalazły się gminy, w których obrębie wydziałowe roboty nie mają w kadastrze oznaczonéj ceny, naówczas prace takowe ocenione będą albo według środków jakie podaje ich źródło, gdzie ono według oznaczonych dni i pewnéj miary da się wykazać, albo téż według ocenienia biegłych: ilu dni roboczych wymaga dokonanie należnéj pracy z pomocą zwyczajnych środków, w razie gdzie źródła tego stósunku dociec, ani téż do zgody między prawo i powinność mającym, przyjść niemożna.

§ 24. W tenże sam sposób postąpić należy z robotami, do których obowiązani byli poddani albo też całe gminy wspólnie lub kolejno, jak np. wspólna uprawa niektórych pól i łąk, przywóz drzewa itd.

§ 25. Oznaczony w ten sposób szacunek robót wydziałowych, wspólnych lub kolejnych, zostanie gdzie tego zachodzi potrzeba, rozłożony stósunkowo na pojedyńczych członków gminy, według podziału dokonanego w trzech ostatnich latach od roku 1846 wstecznie rachując.

Jeżeli do takich powinności zbiorowych przyłożyli się komornicy i gospodarze osiedli (Innleute) pańszczyzną 12stu-dniową stósownie do Patentu, wtedy część téj powinności na nich przypadająca, bezpłatnie się znosi (§ 5. obecnego rozporządzenia).

§ 26. Jeżeli w niektórych miejscowościach dawaném było wynagrodzenie pieniężne w zamian należnéj roboty, winno ono być poczytane za obowiązek odpowiedni, i jako z takim postąpić należy, o ile go nieuwzględniono w fassyonowaniu przy szacunku robocizny.

§ 27. Według istniejących cen kadastralnych stósownie do prowizorycznego wymiaru podatkowego, obrachowaną będzie uprawniona powinność oddawania bezpłatnego rocznie jednéj lub więcéj sztuk przędzy itp. do któréj ze strony dominium dostarczany był materyał.

Jeżeli zaś obowiązany musiał zarazem i materyału bezpłatnie dostarczać, wtedy bezpłatna odstawa szacuje się według zasad dla danin naturalnych wytkniętych.

c) *Czynsze.*

§ 28. Stałe czynsze, tojest, które jako takowe w fassyach urbaryalnych uznane były lub téż niezmiennie wypłacane bywały, oceniać się będą następującym sposobem:

Czynsze wypłacane dotąd w walucie i w tak zwanych Einlösungs- albo Anticipations-Schein, należy ewaluować na monetę srebrną według kursu 250 za 100.

§ 29. Czynsze płacone nie corocznie, lecz w peryodach dłuższych lub też w wypadkach nieoznaczonych (pod którémi nie należy rozumieć należytości ze zmiany wypływających), oszacowane będą albo wedle powyższego przepisu, lub też ze względem na doświadczenie, podzielić je wypada na peryodem wypłat oznaczoną liczbę lat, i w ten sposób roczną ich wartość wynaleść.

§ 30. Przy zmiennych czynszach, tojest tego rodzaju iż corocznie, chociaż niejednakowo, według przypadkowych okoliczności w mniejszéj lub większéj kwocie składane były; jako całoroczną wartość czynszów wziąść należy summę z przecięcia lat dziesięciu od roku 1846 wstecznie rachując.

d) *Powinności oparte na kontraktach zniesienia reluicyi i osiedlenia.*

§ 31. Pod układami znoszącemi i reluicyjnemi rozumieć się mają wszystkie między dawnym dziedzicem i jego poddanymi w jakimkolwiek czasie zawarte układy, w skutek których pozostawienie i zdanie niegdyś gruntów dominikalnych do pożytkowania w całości lub częściowo na nieustające nadanie onych przechodziły — i to w sposób taki, że z tego urósł albo stosunek poddańczy albo już istniejący został uporządkowany, wzmocniony lub rozszérzony, a dotąd istniejące daniny i powinności pańszczyzniane całkiem lub w części.

a) albo przez spłacenie raz na zawsze zniesione,
b) w inne trwające daniny i czynsze pieniężne na zawsze, lub
c) tymczasowo z zastrzeżeniem powrotu do pierwiastkowéj powinności zamienione (zrelujowane) zostały.

§. 32. W wypadkach do *a* odnoszących się, ustała sama przez się na zawsze każda dawniéj istniejąca powinność, przeto ani ta, ani też zaległości pozostałe z umówionych wypłat za zupełne zniesienie takiéj powinności, nie mogą służyć za przedmiot do rozpraw o wynagrodzeniu; wyjąwszy, jeżeli w układzie przy zniesieniu jakiéj powinności zawartym, zastrzeżona jest możność cofnięcia się w przypadku, gdyby postanowienie prawne mniejsze przyznawało wynagrodzenie niżeli należący kapitał za zniesienie. W takim razie ma więc być na żądanie obowiązanych należytość im przypadająca obliczona i według zasad indemnizacyjnych za powinności poddańcze, przewyżka kapitału znoszącego powróconą.

§ 33. W wypadkach zaś pod *b* oznaczonych, służą nowsze powinności przez takie układy zaprowadzone za przedmiot do indemnizacyi, któréj ilość według przyjętych zasad pod względem powinności poddańczych, wymierzoną zostanie.

§ 34. Właściwość wielu, osobliwie dawniejszych układów reluicyjnych, stawia potrzebę osobnego postanowienia.

W nich najczęściéj są powinności nowe na czynsze ziemne, domowe, powinności pańszczyznanie położone.

§ 35. Jeżeli czynsz ziemny całkiem lub tylko w części składa się ze sypów ziarnowych, i jeżeli jest:

a) w miarę czynszu, jakość i ilość zesypującego się ziarna już podług poprzednio niezmiennie postanowionych cen wymierzona, wtedy zostawia się do woli obowiązanym uiszczanie się z powinności albo w pieniądzach lub też stósunkowo do nich w pewnéj ilości i jakości ziarna — lub
b) jeżeli jest tylko rodzaj ziarna oznaczony, a ilość jego zawisła od stósunku bieżącéj ceny w którym czynsz ziarnem się spłacić mający zostaje, w obydwóch wypadkach czynsz wymierzony podług prawdziwéj istoty rzeczy w walucie lub monecie konwencyjnéj, służyć ma za podstawę wynagrodzenia. — Jeżeli zaś;
c) ilość i rodzaj ziarna oznaczony jest bez względu na cyfrę pieniężną oznaczonego czynszu, wartość oblicza się podług zasad ustanowionych względem danin poddańczych.

§ 36. W skutek zniesienia stósunków poddańczych, opartych na takim podziale lub rozdaniu niegdyś byłych dominikalnych gruntów — przechodzi prawo własności dominikalne na dawniéj użytkujących za czasów poddańczych, którzy zatem począwszy od roku administracyjnego 1849 jako zupełni posiadacze onych uważani i za czas wymieniony ciężar podatkowy sami ponosić mają.

Ztąd wynika więc samo przez się, że te dodatki które dawniéj poddany ze swéj posiadłości gruntowéj albo obok czynszu albo w udowodnionéj w pewnym czynszu już zawierającéj kwocie do opędzenia podatków przez dominium płaconych składał, bez wynagrodzenia ustają.

§ 37. Jeżeli zaś domininm dyło obowiązane czy to mocą układu, wyroku, lub z innego prawnego tytułu ciężące podatki i daniny od gruntów w używanie oddanych, całkiem lub tylko po części z własnych środków opłacać, nieodbierając żadnego w poprzednim § orzeczonego dodatku, lub jeżeli w czynszu pobieranym dodatek takowy nie da się oznaczyć; przeto ma wprawdzie obowiązanie takie dla dominium, zacząwszy od roku administracyjnego 1849 ustać, ale jako wzajemna powinność być odliczoną. (odtrąconą).

§ 38. Za podstawę do oznaczenia rocznéj wartości téj odliczyć się mającéj powinności, służyć będzie podatek opłacany w roku 1847, cyfra zaś dodatku podatkowego w § 36 namienionego, która w głównéj summie podatkowéj się zawiera, da się określić w myśl dekretu nadwornego z 7 czerwca 1823 w zbiorze praw sądowych do liczby 1946.

§ 39. Czynsze domowe opłacane bywają zwykle w pieniądzach lub się uiszczają stałemi daninami i winne być policzone na wartość wedle przyjętych zasad przy policzeniu powinności poddańczych.

§ 40. Bezpłatne robocizny pańszczyzniane (Gratuit-Tage), które w układach o zniesieniu lub reluicyą obok czynszów gruntowych i domowych za warunek położone zostały, będą podług téj saméj zasady wynagrodzone, jaka przyjętą została co do wynagrodzenia układem umówionych ale nie uiszczanych powinności, w braku zaś cen wynagradzających, przyznaną będzie indemnizacya według wartości pańszczyzny.

Natomiast odpadają dni robocze (najemne, Lohntage) oznaczone w takich umowach i skazane tamże wyraźnie jako źródło zarobku dla poddanych.

Osobny wydać się mający na wniosek komissyi ministeryalnych przepis, oznaczy postępowanie co do dni najmu nie wykazanych w takich umowach, jakoby miały służyć za źródło zarobku dla poddanych.

Służebności drzewa i pastwisk jakoteż inne które z tych kontraktów wypadają pozostają nietknięte.

§ 41. W razach oznaczonych pod c § 31 przedmiotem oszacowania i indemnizacyi, nie mają być daniny na niejaki czas istniejące i składane jako reluicya pierwotnych powinności, ale też same powinności.

§ 42. Powinności z kontraktów lub innych prawomocnych aktów, przez które to akta, grunta jakąbądźkolwiek ale legalną przybrały własność, i to taką, iż przez nią stósunek poddańczy utworzony albo też istniejący, upo-

rządkowanym, wzmocnionym lub rozszerzonym został i powinności te ciągle się utrzymują i teraz w posiadaniu poddanych zostają, szacują się porównie z innemi powinności poddańczemi.

Prawnie wypadający szacunek oznaczyć się ma według przełożonych kontraktów lub innych prawomocnych tytułów. Okoliczność że takowe umowy lub inne akta nie były podciągnięte pod patentem z d. 1 września 1798 r. przepisaną procedurę, lub też że nie otrzymały przepisanego urzędowego potwierdzenia z cyrkułu, nie ma tą razą żadnego wpływu na ich prawomocność, jeżeli tylko z innych przyczyn prawnych do sporu niedają powodu.

ODDZIAŁ IV.

O wyszukaniu szacunku powinności niepochodzących ze stosunków pańszczyznianych, a za słusznem wynagrodzeniem zniesionych lub znieść się mających.

§ 43. Do powinności tych liczą się:

a) Każda wedle § 4 patentu z dnia 15 sierpnia 1849 do gruntu przywiązana dziesięcina, nie wynikająca ze stosunków poddańczych lub zwierzchnictwa dominium;

b) wedle § 6 tegoż Najwyższego patentu, powinności z emfiteutycznych lub też innych umów, podział własności ustalających, gdy umowy te nie zrodziły stosunku poddańczego, ani już istniejącego nie urządziły, ani też ustaliły lub powiększyły, choćby na zasadzie tych umów wzajemne obowiązki na uprawnionych ciężyły.

§ 44. Do *a)* o dziesięcinach.

Aby obliczyć właściwą dziesięcinę, tojest: daninę jakiéj cząstki płodów ziemnych w ziarnie, na gruncie ciążącą, podług rocznéj wartości; biegli trzymając się instrukcyi udzielić się im mającéj przez komisyę ministeryalną za zezwoleniem ministeryum, wezmą roczny średni dochód brutto z gruntu dziesięcinę dającego w płodach na dziesięcinę przeznaczalnych, a to w przecięciu z lat 1842 do 1847; mając przytém wzgląd na używane w gminie gospodarstwo przemienne, jak również na wpływ elementarnych wypadków na produkcyą w pomienionych latach; podług tego ma się obliczyć roczny dochód z dziesięciny i wedle postanowień §§ 14 do 18 niniejszego rozporządzenia na gotówkę zamienić.

§ 45. Pańszczyzna dziesięcinna, słoma i plewa przy dziesięcinie w snopie, jak i wzajemne obowiązki wszelkiego rodzaju, do których pobierający dziesięcinę jest obowiązanym, nie są przedmiotem wynagrodzenia jak i zwykłe dary dla wytykacza (petita).

§ 46. Przy dziesięcinach przedmiotów nie będących płodami ziemnemi, wyrachowanym będzie dochód z nich w naturze z rejestrów i notatek w tym celu utrzymywanych, lub też wedle zeznań ludzi pamięcią sięgających, albo innym jakim sposobem, a to z 6 letniego przecięcia, licząc od roku 1847 wstecz; gdyby się zaś to uskutecznić nie dało, dochód ten obliczonym wedle fassyi dziesięcinnéj, na mocy obrachowania podatku dziesięcinnego z r. $18^{19}/_{20}$ złożonéj przez uprawnionych do poboru dziesięciny i w cenie tejże fassyi przyjętym być ma.

§ 47. Niezmienialne naturalne daniny w ogóle, do jakich się liczy stały snop dziesięcinny, po dojściu ilości zeń ziarna wedle rezultatu oszacowania ostatnich lat sześciu, mają być obliczone podług cen prowizorycznego kadastru podatku gruntowego.

Małdraty i Messalia wtedy tylko mają być oszacowane podług cen prowizorycznego kadastru, jeśli zobowiązany dowiedzie, że one zastąpiły miejsce dziesięciny.

Do b) *O powinnościach wypływających z umów emfiteutycznych i innych względem podziału własności, które stosunków poddańczych nie ustalają.*

§ 48. Przy tych powinnościach, jako istotna przypuszcza się cecha, że pomiędzy zobowiązanymi i korzystającymi żaden stosunek poddańczy nieistnieje.

§ 49. Również i te powinności na mocy § 6 patentu z dnia 15 sierpnia 1849 roku, oszacowane będą podług cen prowizorycznego kadastru; a zatem różnica w postępowaniu z temi powinnościami, a powinnościami ze stosunków poddańczych wynikłemi w tém leży, że zobowiązany sam jeden ma ponosić wynalezione roczne wynagradzenie, które uprawnionemu doń, za pośrednictwem państwa doręczane będzie.

§ 50. Następujące więc przedmioty z tych stosunków na wartość zamienione być mają:

1. Powinności posiadacza emfiteutycznego albo użytkującego:
   a) w czynszach;
   b) w daninach w naturze;
   c) w powinnościach w robociznie;
   d) w opłatach przy zmianie (posiadacza).
2. Odpowiednie obowiązki dominium (zwierzchniego właściciela).

§ 51. Powinności emfiteutycznego lub użytkującego posiadacza pod *a) b)* i *c)*, mają być oszacowane wedle zasad w poprzedzającym III oddziale tego rozprządzenia położonych.

§ 52. Wynagrodzenie za opłaty przy zmianie posiadacza pod różnemi przyjęte nazwami, oparte na umowach emfiteutycznych lub innych prawa prywatnego tytułach, a to w razach zaszłéj zmiany posiadłości albo opłacalnego ich przeniesienia na inne osoby— wyszukać się ma podług następujących postanowień.

§ 53. Jeżeli podług warunków istniejących umów, wartość służebnéj realności służyła za miarę do obrachowania opłat przy zmianie składanych; wówczas również pomieniona wartość służyć ma za zasadę przy obliczeniu rocznego wynagrodzenia, a osobliwie ta, która służyła za podstawę opłaty laudemialnéj w ciągu lat dziesięciu, poprzedzających dzień 7 września 1848, albo względem któréj strony interesowane porozumią się.

W braku podobnéj miary, jak niemniéj w każdym razie kiedy tego jedna z dwojga stron domagać się będzie, następuje oszacowanie realności podległéj opłacie przy nowonabywaniu składanéj i takowa ma być liczoną: od gruntów, wedle dochodów i cen prowizorycznego podatku gruntowego, z uwzględnieniem kosztów uprawy; od budynków podatkowi czynszowemu ulegających, wedle fassyi czynszu z roku 1848, z uwzględnieniem 15% na koszta reparacyi i podatków od czynszu przypadających; od innych zaś budowli albo od takich, z któremi przy pierwotnéj ich sprzedaży jaki zawód przemysłowy był połączony, wedle oszacowaia biegłych.

§ 54. Jeżeli zaś przy pierwotnym lub ponawianym kontrakcie jakiéj realności, zawarowana jest niezmienna wysokość laudemii, albo na każdy wypadek zmiany stale jest oznaczona; naówczas warunki umowy stanowią miarę do obliczenia opłaty od tejże zmiany.

Podobnież postępuje się, jeżeli opłata laudemialna stale na pewne peryodyczne termina w gotówce umówioną była, np. co 10, 20 lub 30 lat; a wtedy opłata laudemialna, podzielona na tyle lat, stanowić ma roczną wartość laudemii.

§. 55. Przy obliczaniu wartości opłat od zmiany, które winny być jedynie składane w razie zmiany posiadacza, następujące służyć mają zasady:

a) Przypuszcza się, że co 25 lat zachodzi wypadek zmiany posiadacza.

b) Jeżeli uprawnienie do pobierania opłaty za zmianę, ograniczone jest jedynie na wypadki opłacalnego przekazania posiadłości, przypuścić należy, że na trzy zmiany posiadłości, dwie ulegają opłacie laudemialnéj, a jedna od takowéj jest wolna.

c) Jeżeli oznaczonym jest mniejszy procent przy przeniesieniu posiadłości na krewnych w linii wstępnéj i zstępnéj, aniżeli na obcych; naówczas przypuszcza się, że z pomiędzy trzech wypadków zmiany posiadania, dwa zachodzą między krewnymi, a trzeci między obcymi.

§ 56. Z uwagi na to, co się wyżéj przyjęło, wynajduje się roczny szacunek zmiennych należytości, skoro w pierwszym razie co do *a* pojedyncza należytość zmiany dzieli się przez 25, podwójna wspomniana pod *b* dzieli się przez $37^1/_2$, a w trzecim razie, to jest pod *c* summa należytości zmiennych, wyszukanych na te trzy wypadki według wyrzeczonych tu zasad, dzieli się przez 75.

§ 57. Powinności odpowiednie *in natura* albo w gotówce ze strony dominiów, jak niemniéj powinności użytkującego (usufructuarius), szacuje się według cen podatku gruntowego prowizorycznego.

Stósuje się to mianowicie w razie obowiązku dostawy drzewa fabrycznego (Zeugholz) i budowlanego albo innych materyałów budowlanych, których roczna wartość podług powyższych cen ma być oznaczona, jeżeli tylko obowiązek ten nie jest z rodzaju służebności leśnych.

Jeżeli dostawa nie jest roczną, ale zawarowaną na pewny dłuższy ciąg czasu, albo w pewnych razach w nieoznaczonym czasie przypadających, wtedy szacunek rocznéj wartości będzie oznaczony: w pierwszym przypadku według słabéj liczby lat; w drugim, jeżeli do zgody między dominium a użytkującym nie przyszło, według liczby lat, którą oznaczą biegli na zasadzie: w ilu latach może się zdarzyć wypadek do dostawy obowiązujący, w którém oznaczeniu uwzględnić należy rodzaj drzewa i średnią jego ilość, jaka tym sposobem żądaną być może.

§ 58. Jeżeli do pewnych robót wyraźnie jest zastrzeżona pańszczyzna, albo jeżeli roboty te pańszczyzną opędzić się dadzą, wtedy należy oszacować te powinności, których wielkość w potrzebie przez biegłych oznaczoną być ma, znalazłszy część jednoletnią, według płacy za pańszczyznę w gminie, do któréj należy użytkujący.

§ 59. Komisya Ministeryalna wyda stósowne przepisy, przekonawszy się o ich potrzebie i otrzymawszy poprzednio zatwierdzenie Ministeryum Spr. Wew., oznaczające jakim sposobem wyszukana być ma indemnizacya, jeżeli dominium obowiązane jest względem użytkującego do dostawy pewnych materyałów i przyrządów w budowli.

§. 60. Aż do wydania przepisu urządzającego własność i użytkowanie z wód, pozostają swéj mocy prawa odnoszące się do wód, a zatem do nich nie stosuje się jak nateraz obecne rozporządzenie o zniesieniu i indemnizacyi.

§. 61. Jeszcze przed rozpoczęciem czynności z obecnego prawa wypływających, na innych zasadach mogą się porozumieć strony względem bezpłatnego zniesienia powinności opierających się na kontraktach emfiteutycznych lub innych względem podziału własności zawartych, jeżeli porozumienie to pociągnie za sobą nie tylko przemianę powinności pierwotnych na inne stałe obowiązki, ale ich stanowcze zniesienie.

Wszakże umowa taka wtedy tylko jest ważną, jeżeli uprawniony właściciel dóbr wykaże, że na nich nie ciężą żadne długi, albo że na tę umowę zgadzają się wierzyciele tabularni; w przypadku przewidzianym §. 18 Patentu z d. 15 sierp. 1849, nie może sobie rościć prawa obowiązany, który się już w ten sposob ułożył, do wynagrodzenia z funduszów krajowych.

ODDZIAŁ V.

O powinnościach znieść się mających za pomocą splaty

(zmiany na drodze pieniężnego wynagrodzenia).

§ 62. Jako zdolne do zniesienia poczytane są: powinności *in natura*, które nie w skutek prawa dziesięciny jako pewna część dochodu gruntowego w płodach, ale jako niezmienne daniny do kościołów, plebanij, szkół i na inne cele gminy w osobnéj drodze powstały.

§ 63. Patentem z dnia 7go marca 1849 zostało wprawdzie i prawo polowania uznane jako zdolne do zniesienia, gdzie takowe opiera się na układzie wynagrodzenia pieniężnego, dającego się wykazać, a zawartym z właścicielem gruntu prawem tém obciążonego; wszelako sposób zniesienia onegoż oznaczą późniejsze w tym względzie wyjść mające przepisy.

§ 64. Ponieważ powinności znieść się mogące w § 62 wspomniane, prawem z dnia 7go września 1848 zniesione nie zostały, dla tego § 5ty Patentu z dnia 15 sierpnia 1849 obejmujący w tym względzie przepis, ma być ściśle zachowanym i z pomiędzy tych niezmiennych naturaliów znieść się mogących, wyjątek stanowić mają następne:

a) te, które obowiązany nie jako właściciel gruntu lecz jako indywiduum oddawać miał np. proskurne, które katolicy obrządku greckiego swym duchownym uiszczają;

b) które się nie na fundacyach lub jakim innym podobnym tytule zasadzają, ale na zobowiązaniu do gminy należącém i przez prawo orzeczoném np. obowiązek konkurencyi (udziału) w utrzymaniu zakładu, i tym podobnych się zasadzają; albo

c) w kwotach pieniężnych składane bywają.

§ 65. Powinności znieść się mogące w § 62 oznaczone, mają być uiszczane aż do chwili ich zniesienia; od czego naturalia i robocizny robią wyjątek, gdyż już teraz na pieniądze mają być zrelujowane. Pod temi naturaliami i robociznami rozumieją się jednak tylko zwyczajne, które obowiązani, sami, lub przez najemników lub przez pańszczyznę odrabiali. *(Ciąg dalszy nastąpi.)*

W DRUKARNI CZASU.